PRZEGLĄD ISLAMSKI

KWARTALNIK

1 rok Styczeń—Luty—Marzec 1930 r. Zeszyt 1.

TREŚĆ:

Ukazuje się co trzy miesiące. Prenumerata roczna zł. 4.50.

Cena zeszytu zł. 1. Z przesyłką pocztową zł. 1.20.

W A R S Z A W A

ULICA SIENNA Nr. 20 m. 1. TELEFON 27-94.

PRZEGLĄD ISLAMSKI

KWARTALNIK

I ROK — Styczeń-Luty-Marzec — ZESZYT I

OD REDAKCJI

Przystępując do wydania „Przeglądu Islamskiego", redakcja uważa za konieczne zaznaczyć, że nowy ten organ prasy zwraca się przedewszystkiem do tatarów i innych muzułmanów polskich, oraz do tych polaków, którzy żywią sympatję lub interesują się życiem i nowemi prądami, nurtującemi narody całego świata islamskiego. To też redakcja zamierza uwzględnić nietylko kwestje, dotyczące życia kulturalnego, społecznego, politycznego tych narodów, lecz również zapoznawać jednocześnie i z zasadami religji muzułmańskiej.

„Przegląd Islamski", organ redagowany przez muzułmanina i wydawany w pierwszym rzędzie dla muzułmanów, będzie naturalnie traktował wszystkie sprawy z punktu widzenia muzułmańskiego. Okoliczność ta będzie niewątpliwie powitana przez czytelników muzułmańskich oraz ludzi, sympatyzujących z Islamem i nie uprzedzonych, jako objaw dodatni i pożądany. W każdymbądź razie redakcja postara się uczynić zadość różnym wymaganiom swych czytelników, podając w sposób objektywny wiadomości z możliwie szerokiego zakresu kwestyj. W tym celu w „Przeglądzie Islamskim" będą zamieszczane nietylko artykuły o charakterze monografji, lecz i kronika w formie krótkich komunikatów.

Redakcja spodziewa się, że polacy, narówni z czytelnikami muzułmańskimi, przyjmą życzliwie nowy organ, mający głównie za zadanie pogłębienie znajomości w Polsce Islamu i życia krajów mnzułmańskich oraz zacieśnienie węzłów przyjaźni, jakie łączą oddawna naród polski z Islamem.

SURATY Z KÓRANU

Al-FATIHA:

surat „Wstępny („Otwierający").

(Mekka — 7 wierszy)

W Imię Boga, Litościwego i Miłosiernego.
1. Chwała Bogu, Władcy światów,
2. Litościwemu i Miłosiernemu,
3. Królowi dnia sądnego.
4. Ciebie czcimy i Twej wzywamy opieki:
5. Prowadź nas drogą prostą (prawą),
6. Drogą tych, których obsypałeś Twemi dobrodziejstwy,
7. Nie zaś tych, którzy, zbłądziwszy, na Twój gniew zasłużyli.

Surat powyższy, będący pierwszym rozdziałem Koranu i dlatego zwany suratem „Otwierającym", jest najważniejszą częścią Koranu, ponieważ streszcza w kilku wyrazach całą świętą Księgę. Surat ten został nazwany z tego powodu przez samego proroka Mohammeda „Umm-ul Quran, czyli „Zasadą Koranu", i stanowi niezbędną część składową każdej modlitwy muzułmanina.

SURAT 112.

Al-Ikhlas: „Czystość kultu".

(Mekka — 4 wiersze)

W imię Boga, Litościwego i Miłosiernego.
1. Mów: On, Bóg, jest jeden,
2. Jest wieczny.
3. Nikogo nie zrodził i nie jest przez nikogo zrodzony,
4. I niema Mu równego.

Surat powyższy streszcza w sposób jasny i podstawowy dogmat Islamu: jedność Boga. To też surat ten nazywa się rozdziałem „szczerego kultu". Jest on również częścią codziennej modlitwy muzułmańskiej.

MUŚLIMOWIE POLSCY

Koła rządowe i społeczeństwo polskie żywią, jak wiadomo, szczerą sympatję względem Islamu i krajów muzułmańskich. Przyjaźń ta stała się tradycyjną od czasu wstawiennictwa, w drugiej połowie XVIII-go wieku, Turcji na rzecz Polski, podczas pierwszego jej rozbioru. Jest rzeczą charakterystyczną, że tylko dwie władze w świecie, a mianowicie papież rzymski i kalif Islamu, nie uznali aktu zbrodniczego Rosji, Niemiec i Austrji, to znaczy mocarstw chrześcijańskich. To też sympatja i przyjaźń polska wobec Islamu znajduje swe uzasadnienie w nader ważnym fakcie historycznym, który stał się początkiem niezliczonych cierpień i ofiar narodu polskiego, złożonych na ołtarzu wiekowej walki o odzyskanie utraconej wolności.

Jednak sympatja Polski do muzułmanów ma jeszcze i drugie źródło, a to z powodu współżycia w ciągu przeszło 500 lat ze swymi współobywatelami wyznania islamskiego, tak zwanemi muślimami albo tatarami litewskimi. Podczas tak długiego wspólnego pożycia, muślimowie polscy, mimo ich niewielkiej liczby, dowiedli szczerego przywiązania do nowej ojczyzny i przelewali narówni z polakami swą krew na ziemiach polskich w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, walcząc w szeregach wojsk polskich nawet przeciwko Turcji i tatarom hord kipczakskiej i krymskiej. Setki rodzin, uważanych obecnie za rdzennie polskie, są pochodzenia muzułmańskiego. Stanowi to inny jeszcze węzeł krwi, łączący polaków z muzułmanami.

Aczkolwiek liczba muslimów, zamieszkujących obecną Polskę, nie jest wielka i wynosi zaledwie od 7-miu do 8-miu tysięcy, dziś jeszcze muzułmanie ci są poniekąd łącznikiem między Polską a światem muzułmańskim, jakby uosobieniem przyjaźni polsko-islamskiej. Niestety, obecność w Polsce muslimów jako obywateli równouprawnionych i prawdziwych polaków wyznania islamskiego nie jest w dostatecznej mierze wyzyskana przez Polskę dla zacieśnienia i dalszego utrwalenia swych stosunków z budzącym się światem muzułmańskim.

Pierwsze osady tatarskie na Litwie datują się od końca XIV stulecia. Jednak, kolonizacja na większą skalę ziem litewskich przez tatarów odnosi się do panowania wielkiego księcia litewskiego Witolda, który chętnie ich osadzał w swem państwie, jako element wojowniczy. Już

w bitwie grunwaldzkiej, w roku 1410, kilka pułków jazdy tatarskiej bierze udział w szeregach wojsk polsko-litewskich i swą walecznością przyczynia się w znacznej mierze do pogromu krzyżaków. W wieku XV-ym ludność tatarska na Litwie wynosiła 40.000, a w wieku XVII-ym 100—150 tysięcy. Główna masa tatarów zamieszkiwała przestrzenie pomiędzy Mińskiem a Kownem.

Pod względem pochodzenia tatarzy polscy są wychodźcami z Hordy Złotej, która niegdyś obejmowała stepy nadwołżańskie, przedniego Kaukazu, Ukrainy i Krymu. Protoplastami rodzin tatarskich były, jednak, nietylko rodziny, pochodzenia czysto tatarskiego, lecz i nohajskiego i czerkieskiego. To też słusznie nazywali w swoim czasie tatarów polskich muslimami, mając na względzie ich religję, nie zaś pochodzenie plemienne.

Ze względu na ważne usługi, wyświadczone przez tatarów na służbie w wojskach polsko-litewskich, wielcy książęta litewscy i królowie polscy nadali im ziemie i różnego rodzaju przywileje. Za dawnych czasów muślimowie zajmowali w państwie polsko-litewskiem stanowisko uprzywilejowane, gdyż byli zrównani we wszystkich nie mal prawach z klasą rządzącą, to jest z bojarami i szlachtą.

Z tytułu swych posiadłości ziemskich oraz przywilejów klasowych, tatarzy winni byli państwu stałą służbę w wojsku, formując w nich lekką jazdę. Nawet nazwa ułan pochodzi z tatarskiego oghłan (młodzian).

W końcu XVII-go wieku znaczna liczba tatarów polskich wyemigrowała do Krymu i Turcji, gdzie osiedli nad Dunajem i w Azji Mniejszej. Z tego powodu liczba ich w Polsce znacznie się zmniejszyła, tak, ze przed wojną światową ludność tatarska w Polsce nie przekraczała 15.000. Obecnie liczba ta zmniejszyła się jeszcze bardziej i wynosi około 8-miu tysięcy, gdyż szereg osad tatarskich pozostał poza granicani Polski dzisiejszej, na Kowieńszczyźnie i Mińszczyźnie. Głównemi ośrodkami osad tatarskich są obecnie województwa: Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie.

Wierność tatarów dla Polski, zamanifestowana poraz pierwszy przez udział ich w bitwie grunwaldzkiej, zczasem stale wzrastała, w miarę zwiększania się więzów krwi i współżycia z litwinami i polakami. Świadczy o tem między innemi piękna prośba, jaką koloniści tatarscy zanieśli do Zygmunta I i jaką z metryki litewskiej przytacza Czacki: „Na szable nasze przysięgaliśmy, że kochamy litwinów, a kiedy w wojnie mieli nas za jeńce, a wstępującym na te ziemie powiedzieli, że ten piasek, ta woda i te drzewa są nam wspólne. Nasze

dzieci wiedzą o tem, a nad słonemi jeziorami wiedzą, że my w kraju waszym nie jesteśmy cudzoziemcami". Przypominają też, że „Witold nie kazał im zapominać Proroka, a do swoich świętych miejsc oczy obracając, zalecił powtarzać jego imię, jako swoich kalifów". W 1508 r., kiedy hordy tatarskie pustoszyły Litwę, nim zwycięstwa Glińskiego ich nie powstrzymały, najeźdźcy wzywali swych współwyznawców, aby połączyli się z nimi. „Ani Bóg, ani Prorok, odpowiedzieli im, nie każą wam rabować, a nam być niewdzięcznymi; pokonywując was, zabijamy łupieżców, a nie braci naszych".

Poprzez całą historję Polski tatarzy dzielą z polakami ich dolę i niedolę, jak o tem świadczy tłumny udział tatarów w powstaniu kościuszkowskim oraz w legjonach Dąbrowskiego i w wojskach Księstwa Warszawskiego. W czasie pochodu Napoleona na Moskwę w 1812 r., przywódcy tatarscy wydali odezwę do narodu tatarskiego, w której najlepiej ujawniają się węzły, łączące tatarów z polakami. Odezwa ta brzmi następująco: „Narodzie tatarski! Od wielu wieków celowałeś męstwem i miłością dla Ojczyzny, która cię przyjęła za syna. Poświęcenie się dla jej dobra było zawsze twą cechą, i nie wątpi Ojczyzna, że pójdziecie za przykładem zacnych przodków waszych. Spieszcie, szlachetni, pod Orły Polskie, niech chufce tatarskie dowiodą, żeście nieodrodni synowie wielkich ojców, którzy nieraz postrach oręża sieli na ziemiach nieprzyjaciół Polski. Ojczyzna was wzywa, ufając, iż uczynicie zadość powinności świętej". Odezwa powyższa odniosła ten skutek, że zgórą 1.000 muślimów znalazło się w szeregach armji, idącej na Moskwę. Pozatem i w powstaniu listopadowem brał nie jeden tatar udział w bitwie pod Grochowem i Ostrołęką.

Po zmartwychwstaniu Polski, w początkach roku 1919, tatarzy znowu formują ochotniczą drużynę tatarską. Wydana z tego powodu przez grono wybitnych muślimów odezwa jest niemniej charakterystyczną i symboliczną, aniżeli odezwa wyżej przytoczona. Brzmiała ona tak: „Do wszystkich wiernych wyznawców Koranu! Wiele upłynęło wieków, odkąd prześwietna Rzeczpospolita Polska, przytuliwszy was do łona, nadając wam ziemie, szlachectwo, zapewniając wolność wyznania i pełnię praw obywatelskich, stała się dla was drugą ojczyzną. Odpłacaliście jej za to szczerą miłością i wierną służbą. Wasze pułki tatarskie zawsze pierwszemi były w boju, ostatniemi w odwrocie, walczyły z Moskwicinem i ze Szwedem, towarzyszyły Sobieskiemu w jego walkach, śladem orłów napoleońskich szły na Mokwę. Nazwisko Aziulewicza, Baranowskich, Bielaków, Koryckich i tylu innych rodów bohaterskich niezatartemi zgłoskami zapisały

się w dziejach Polski. Dziś, kiedy Ojczyzna ponownie znalazła się w niebezpieczeństwie, do was się zwracamy, ufni w dawne męstwo wasze. Duchy sławne bohaterów waszych z roku 1812: Achmatowicza, Koryckiego i Ułana wzywają was, przemawiają z za grobu słowami podniosłej odezwy z przed stu przeszło lat. Wróg blisko, niebezpieczeństwo grozi, nie traćcie czasu! Wszyscy wierni wyznawcy Islamu, do broni! Odradza się nasz stary tatarski konny pułk Rzeczypospolitej, wzywa wszystkich wiernych, zamieszkujących Polskę i Litwę, do swych szeregów pod zielony sztandar Proroka. Niech Bóg błogosławi poczynaniom waszym!".

Odezwa ta miała ten skutek, że tatarzy sformowali cały pułk lekkiej jazdy, który w 1920 r. wziął nader czynny udział w zwycięskiej wojnie z bolszewikami.

Obecnie w Polsce Odrodzonej muślimowie posiadają, od końca 1925 r., autokefalję kościoła. W tym właśnie czasie na ogólnym zjeździe delegatów ludności muzułmańskiej w Polsce został obrany, w osobie dr. Jakóba Szynkiewicza, mufti, którego zadaniem jest podniesienie życia religijnego i kulturalnego, oraz piecza w zakresie wykształcenia religijnego i oświaty. Wybór p. Szynkiewicza na stanowisko muftiego został przyjęty do wiadomości zatwierdzającej przez rząd polski. W końcu zeszłego roku mufti złożył projekt statutu związku religijnego muzułmanów, na którego podstawie, rząd, zgodnie z konstytucją, po uchwale tego statutu przez ciała ustawodawcze, ustali stosunek państwa do związku powyższego. Tymczasem sprawy wewnętrzne Związku są załatwiane przez muftjat z przestrzeganiem tradycyj religijnych.

Państwo polskie wydaje obecnie na zaspokojenie potrzeb religijnych swych obywateli muzułmańskich przeszło 70.000 złotych rocznie, asygnowanych przez rząd.

Nadanie przez państwo polskie autokefalji kościołowi muzułmańskiemu w Polsce i obiór pierwszego muftiego spotkało się w świecie muzułmańskim z uznaniem i wdzięcznością wobec Polski. Wyrazem tego zainteresowania muzułmanów zagranicznych sprawami muzułmanów polskich może służyć otrzymany w swoim czasie, przez konsula generalnego Polski w Jerozolimie, list wielkiego muftiego Palestyny Emina Effendi al Husseini, który pisze między innemi: „Jestem szczęśliwy i wdzięczny waszej ekscelencji za wolność, z jakiej korzystają muzułmanie w Polsce. Zalecam swoim braciom, nowemu muftiemu i muzułmanom Polski, by okazali się na wysokoś c stanowiska społecznego i stali się godni szacunku rządu polskiego".

Obecnie muzułmanie polscy pod względem wyznaniowym grupują się w 19-tu parafjach, z których 7 znajduje się na terenie województwa Wileńskiego, 9 — województwa Nowogródzkiego, 2 — województwa Białostockiego i 1 — w Warszawie. Każda parafja posiada, z wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy, swój własny meczet. By zaradzić dotkliwie odczuwanemu brakowi meczetu w stolicy Polski, powstał, w maju 1928 r. „Komitet Budowy Meczetu w Warszawie", któremu Magistrat miasta Warszawy przyrzekł przekazać pod budowę meczetu w centrum miasta odpowiedni teren.

Prócz tego na terenie Polski istnieje obecnie związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów polskich, z 20-tu oddziałami miejscowemi. Rada Centralna Związku ma swą siedzibę w Wilnie. Związek ten, powstały dopiero 2 lata temu, odbył już dwa doroczne zjazdy delegatów oddziałów. Na ostatnim zjeździe, który miał miejsce w końcu grudnia zeszłego roku, uchwalono spotęgować działalność wydawniczą w sprawach muzułmańskich oraz zwrócić się do muftiego z prośbą o zwołanie w najbliższym czasie Wszechpolskiego Kongresu Muzułmańskiego celem obrania Najwyższego Kolegjum Muzułmańskiego o charakterze tymczasowym, do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Muzułmańskiego.

Wassan-Girej Dżabagi.

POCZUCIE JEDNOŚCI SŁOWIAŃSKIEJ

Święty Koran naucza (surat 49 : 10, 11, 12 i 13):

„Wszyscy wierni są braćmi; to też pogódźcie waszych braci między sobą i bójcie się Boga, by się ulitował nad wami".

„Wierni! Nie dopuszczajcie, by jedna grupa (ludzi) wyśmiewała drugą. Może się zdarzyć, że drudzy są godniejsi od was. Również i niewiasty nie muszą wyśmiewać inne, bo tamte może są godniejsze od nich samych. Nie oczerniajcie się wzajemnie. Nie nadawajcie sobie obelżywych przezwisk. Obelżywe przezwisko jest grzechem i ten, kto nie pokutuje, należy do niesprawiedliwych".

„Wierni! Unikajcie waszych podejrzeń, bo, naprawdę zwraca się On do nas często, bardzo często ze Swą łaską".

„Wierni! Naprawdę stworzyłem was od jednego męża i jednej niewiasty i dałem wam możność stać się rodami i rodzinami, byście się poznali wzajemnie. Naprawdę godniejszymi z pośród was

są ci, którzy są lękliwsi wobec Boga! Istotnie, Bóg wie wszystko i wszędzie jest obecny".

Tak mówi Koran.

A więc „wszyscy muślimowie są braćmi". Zgodnie z powyższem słowem Bożem, muślimowie świata całego mają się poczuwać członkami jednej, obejmującej wszystkich, rodziny. W tem poczuciu tkwi wielka i niezaprzeczalna prawda; jest ona podstawą i źródłem całej potęgi Islamu. Święty Prorok Muhammad podkreślał zawsze dwie rzeczy, połączając je między sobą, a mianowicie: jedność Boga i jedność między ludami, wierzącemi w Boga. Udało mu się doprowadzić do uznania absolutnej jedności Boga i połączyć w jedno wielkie braterstwo cały świat islamski, w takie braterstwo, którego inne narody i inne religje wcale nie znają. Myśl podobnego związku braterskiego różnych narodów pod jednym sztandarem wspólnej wiary przed Islamem nigdy w dziejach ludzkości nie powstawała i nie zastosowała się w życiu. Pierwszy, kto ją wyraźnie wypowiedział i doprowadził do najwyższej doskonałości, był Prorok Muhammad. Obecnie panislamizm, w pojęciu naturalnie religijnem, nie zaś politycznem, może pochlubić się 13-tu wiekami. Należy do tego dodać, że nawet za naszych czasów, w epokę odznaczającą się swemi zdolnościami organizacyjnemi, nie zdołano stworzyć coś podobnego do braterstwa narodów islamskich.

Muślimom nakazane jest nietylko żyć z sobą jak bracia i unikać wojen, lecz również zabiegać o przywrócenie pokoju wszędzie, gdzie zostanie on zakłócony. Bo święty Prorok wymaga, aby nietylko „wszyscy wierni byli braćmi, lecz godzili swych braci między sobą i bali się Boga, by był litościwy wobec was".

Wszechislamska solidarność, oparta na rozdziale 49 Koranu, może być ujęta w sześciu następujących zasadach:

1. Jeden naród nie powinien wyśmiewać, albo poniżać drugiego.

2. Nie obrażaj drugiego narodu i nie dawajcie sobie wzajemnie obelżywych przezwisk.

3. Unikaj być podejrzliwym, bo prowadzi to częstokroć do grzechu.

4. Nie wyszukuj błędów i braków u innnych.

5. Nie omawiaj innych.

6. Jedna niewiasta nie powinna oczerniać czy wyśmiewać drugiej.

Zasady powyższe świadczą, że Islam doskonale trafił w same

źródło chorób moralnych, rozkładających społeczeństwo. Islam wychodzi we wszystkiem z założenia konieczności służenia społeczeństwu i dobru ogółu.

W tym samym rozdziale Koranu (49 : 13) znajdujemy takie jeszcze zdanie: „Najbardziej uczczony z pośród was przed Bogiem jest ten, kto najwięcej lęka się Boga". Stąd wynika, że Islam nie zna innej nierówności w społeczeństwie, jak tą, która powstaje od stopnia łaski Bożej, spływającej na najgodniejszych za ich zalety moralne.

Islam jest religją nawskroś demokratyczną, nieuznającą żadnych przywilejów, ani klasowych, ani kastowych, ani rasowych, ani barwy skóry. Jeżeli co odróżnia jednego człowieka od drugiego, jest to wyłącznie jego godność moralna, jego zachowanie się zgodnie z wymaganiami Islamu. Islam nie uznaje i nie sankcjonuje również żadnych praw albo prerogatyw dynastycznych, ani też rodzinnych i nawet klerykalnych. I rzeczywiście, Islam nie zna kleru i duchowieństwa jako zawodu, jako władzy, jako hierarchji; Islam nadaje, przeciwnie, każdemu prawo być kierownikiem w kwestjach religijnych, o ile jest on dość przygotowany do pełnienia obowiązków, związanych z tem, a to pod dwojakim względem: swej wiedzy i swej moralności. Tak samo każdy muślim może zostać królem, o ile jest on lepszy z pośród innych.

Sadr-ud-Din („Moslemische Revue").

DUCHOWIEŃSTWO W ISLAMIE

W świecie islamskim, i w szczególności w kwestjach, dotyczących modlitwy (namaz), istnieją dwa ważne czynniki: 1) imam i 2) dżamaat (społeczeństwo, gmina).

Imamem jest ten, kto podczas wykonania modlitwy stoi przed modlącymi się (dżamaatem), kierując nimi i odczytując suraty (rozdziały) z Koranu i modlitwy; to też imam jest właściwie tylko pełnomocnikiem społeczeństwa podczas modlitwy.

Dżamaat stanowi zebranie ludzi, którzy, stojąc poza imamem, naśladują go we wszystkiem podczas modlitwy.

Gdy u żydów i chrześcijan kapłani stanowią odosobnioną klasę uprzywilejowaną, imamowie u muzułmanów nie są klasą i nie posiadają żadnych przywilejów; jedynie podczas wykonywania modlitwy muzułmanie znajdują się pod ich kierownictwem. Tymczasem każdy z muzułmanów, który prawidłowo czyta rozdziały z Koranu,

może być imamem; czy ten ostatni będzie miał za nakrycie głowy turban, fez lub kołpak, jest rzeczą bez znaczenia. Każdy muzułmanin lub wierzący w jedynego Boga, pod warunkiem znajomości obowiązków imama, może być imamem; i każdy muzułmanin lub wyznający jedynego Boga, może należeć lub nawet stanowić społeczeństwo (dżamaat). Okoliczność ta stanowi wielką zaletę Islamu, bo dowodzi o braku w muzułmańskie duchowieństwa jako osobnej klasy. Tem niemniej każdy muzułmanin podczas wspólnej modlitwy musi ulegać imamowi.

Hofiz-Raszyd
(„Maalumati-dinia" — „Wiadomości z religji").
Turecki podręcznik szkolny. Rok III.
Konstatynopol 1338 — 1920 r.

MUZUŁMANIE, CZY MAHOMETANIE?

W Europie, a zarazem i w Polsce, przyjęto nazywać wyznawców Islamu „mahometanami", a Islam religją „mahometańską", albo „mahometanizmem". Również bardzo często używa się w stosunku do muzułmanów nazw: „wyznawcy proroka", „wyznawcy Mahometa". Nazwa „mahometanin" wskazuje, że na zachodzie mniemają, że Porok Muhammad był autorem i twórcą Islamu.

Podobne mieszanie pojęć i nazw jest niedopuszalne z tego powodu, że nigdy Prorok Muhammad nie pretendowana to, że Islam jest religją, stworzoną przez niego. Więcz przeciwnie, powtarza się ustawicznie w Koranie, że Islam jest religją ludzkości, daną przez Boga za pośrednictwem objawień, zsyłanych Muhammadowi, jako posłannikowi. stopniowo w ciągu 23-ch lat. Prorok Muhammad, według koncepcji muzułmańskiej, sam był wyznawcą Islamu, a więc muślimem, czyli muzułmaninem.

Jak wiadomo, muzułmanie nie modlą się do Proroka Muhammada i nie wzywają nawet jego wstawiennictwa przed Bogiem; przeciwnie, modlą się oni do Boga, prosząc o błogosławieństwo dla Proroka. Według Islamu, wszyscy ludzie są równi przed Bogiem, i Bóg, stwórca ludzi, Istota wszechwiedzy, nie potrzebuje zatem żadnych pośredników między Sobą a swemi stworzeniami.

To też nazwy: „mahometanin", „wyznawca proroka", „mahometanizm", zamiast muzułmanin (muślim) i Islam, są sprzeczne z duchem Islamu i absolutnie niedopuszczalne z punktu widzenia muzułmańskiego.

KRONIKA KRAJOWA

DRUGI ZJAZD TATARSKI w WILNIE

W dniu 27 grudnia 1929 r. odbył się w Wilnie—2-gi wszechpolski zjazd delegatów Związku kulturalno-oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjazd przybyli: delegaci od 10 miejscowych oddziałów: w Warszawie, Wilnie, Grodnie, Nowogródku, Słonimie, Lachowiczach, Iwju, Dokszycach i Niekraszuńcach.

W charakterze gości byli obecni podczas obrad Zjazdu mufti dr. J. Szynkiewicz, prof. S. Bazarewski, gen. A. Romanowicz i liczni przedstawiciele społeczeństwa tatarskiego w Wilnie.

Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania, złożonego przez sekretarza Rady Centralnej Związku p. Leona Kryczyńskiego i udzieleniu Radzie Centralnej absolutorjum, Zjazd uchwalił między innemi zwrócić się do Muftiego z prośbą o zwołanie przed 1 kwietnia 1930 r. Wszechpolskiego Kongresu Muzułmańskiego, celem obrania Najwyższego Kolegjum Muzułmańskiego o charakterze tymczasowym, do chwili uchwalenia przez Sejm ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Muzułmańskiego. Do uchwały tej dr. J. Szynkiewicz odniósł się przychylnie.

Do Rady Centralnej na 1930 r. zostali wybrani: O. Kryczyński (prezes), D. Janowicz-Czaiński, Ch. Smajkiewicz, S. Murza-Murzicz, A. Jakubowski, J. Bohdanowicz i A. Szczucki.

ETATY WYZNANIA MUZUŁMAŃSKIEGO.

Stanowisko	1925	1926	1927/28	1929/30
Ogółem	39	39	39	39
Mufti	1	1	1	1
Członkowie kolegjum	4	4	4	4
Imamowie	17	17	17	17
Muezzinowie	15	15	15	15
Sekretarz kolegjum	1	1	1	1
Woźny	1	1	1	1

ADRESY ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO TATARÓW R. P.

1. *Rada Centralna:* Wilno, zauł. Św. Michalski d. 5 (lokal Muftjatu).
2. *Oddział wileński:* Wilno, zauł. św. Michalski d. 5 (lokal Muftjatu).
3. *Oddział w Sorok-Tatarach i Niemieżu:* poczta Biała-Waka, pow. Wileńsko-Trockiego, Sorok-Tatary.
4. *Oddział w Widzach:* poczta Widze, pow. Brasławskiego.
5. *Oddział w Dokszycach:* poczta Dokszyce, pow. Dziśnieńskiego.
6. *Oddział w Miadziół:* poczta Miadziół, pow. Postawski.
7. *Oddział w Nowogródku:* poczta Nowogródek, ul. Piłsudskiego, d. 86-b.
8. *Oddział w Słonimie:* poczta Słonim, ul. Tatarska, d. 20.
9. *Oddział w Lachowiczach:* poczta Lachowicze, pow. Baranowickiego.
10. *Oddział na Murawszczyźnie:* poczta Iwje, pow. Lidzkiego, Murawszczyzna.
11. *Odział w Niekraszuńcach:* poczta Raduń, pow. Lidzkiego, Niekraszuńce.
12. *Oddział w Klecku:* poczta Kleck, pow. Nieświeskiego.
13. *Oddział w Osmołowo:* poczta Kleck, pow. Nieświeskiego, Osmołowo.
14. *Oddział w Mirze:* poczta Mir., pow. Stołpeckiego.
15. *Oddział w Łostaji:* poczta Krewo, pow. Oszmańskiego folw. Kąty.
16. *Oddział w Warszawie:* Warszawa, ul. Chmielna, Nr. 56, miesz. 28.
17. *Oddział w Grodnie:* Grodno, ul. Pionierska, d. 30.
18. *Oddział w Kruszynianach:* poczta Krynki, pow. Grodzieńskiego, wieś Kruszyniany.
19. *Oddział w Bahonikach:* poczta Sokółka, pow. Sokółka, Bahoniki.
20. *Oddział w Skidlu:* poczta Skidel, pow. Grodzieńskiego, ul. Tatarska, d. 56.
21. *Oddział w Równem:* Równe, ul. Ułańska d. 5,

KRONIKA ZAGRANICZNA

MAC DONALD ORĘDOWNIKIEM BUDZĄCEGO SIĘ WSCHODU.

Obecny rząd angielski na skutek domagań się rządu egipskiego, zaproponował Egiptowi zawarcie między nim a Wielką Brytanją traktatu przyjaźni i sojuszniczego, który nacjonaliści egipscy gotowi są przyjąc w zasadzie, lecz pod warunkiem wprowadzenia pewnych poprawek, zapewniających ich krajowi całkowitą niepodległość.

Nawiązując do przyczyn, dla których rząd angielski zgodził się na uwolnienie Egiptu z pod kontroli brytyjskiej, p. Mac Donald w mowie, wygłoszonej podczas wrześniowej (1929 r.) sesji Ligi Narodów, wskazał na niebezpieczeństwo, grożące ze strony budzącego się Wschodu dla pokoju powszechnego, gdyby Europa spóźniła się z uznaniem za narodami starej kultury prawa do bytu niepodległego. Nader ciekawy ten ustęp brzmiał jak następuje: „Musieliście się dowiedzieć z prasy, że zaproponowaliśmy Egiptowi układ i że zatem Egipt będzie mógł zażądać już w przyszłym roku swego przyjęcia do Ligi Narodów. Jest to zagadnieniem bardzo ważnem, bo, jeżeli się chce pokoju, należy go pragnąć nietylko między narodami europejskiemi: Francją, Niemcami, Wielką Brytanją, Belgją (sprawa ta jest naturalnie bardzo ważną, nawet zasadniczą, jednak, niewystarczającą, bo problemat jest skomplikowanym), lecz między wszystkiemi narodami. Obok nas istnieje stary świat, stary przez swą cywilizację, swą filozofję, swą religję, swą kulturę, świat, który dotychczas nie posiadał potęgi materjalnej Zachodu, który uważano jeszcze jakby śpiącym i który budzi się w chwili obecnej, który zaczyna rozumieć, wiedzieć, co wart jest respekt swej własnej narodowości. To my sami tegośmy go nauczyli.

„On zwraca się do nas naszemi własnemi myślami, żąda od nas opłaty weksli, któreśmy sami wystawili: musimy to zrobić, nie możemy nadać mu swobody przez litość; musimy dać mu tę wolność, jaką miłowaliśmy my sami w ciągu licznych pokoleń.

„Istnieje, jednak, wielkie niebezpieczeństwo, wielkie niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo nader długiego przewlekania, nie nadawania tym narodem tej swobody, jak tylko z przymusu, niebezpieczeństwo braku odwagi i pozwalania na zbieranie się sił politycznych, które postawią nas później w obliczu nie próśb i żądań, lecz ultymatum. Twórzcie pokój, póki czas i póki możecie tworzyć

go jeszcze z czcią i z powagą dla siebie samych. Nie należy, żebyśmy czekali zadługo. Musimy zobaczyć narodzenie, w przepychu blasku, nowego dnia, który zastąpi dawną znikającą noc.

„Oto, dlaczego zaproponowaliśmy układ Egiptowi.

„Musimy tym narodom zaufać w rokowaniach, zaufać dojrzałości ich rozumu, nie musimy doprowadzić wielkie kraje Wschodu do konieczności powiedzenia, że jedyną ich szansą dojścia do wolności, do uwolnienia się od swych dawnych zobowiązań, jest rozdzieranie się wzajemnie na naszych oczach. Gdybyśmy zdążyli rozwiązać w czasie ten problemat, rozszerzylibyśmy dziedzinę pokoju, uczynilibyśmy z tych narodów przyjaciół, zamiast wrogów, i to w chwili, gdy narody te zostaną zkolei wolnemi".

Mowa powyższa zapowiada niewątpliwie, że rząd labourzystów, którego prezesem jest p. Mac Donald, zamierza poczynić daleko idące ustępstwa na rzecz podwładnych Wielkiej Brytanji krajów wschodnich, i w pierwszym rzędzie, Egiptu i Indyj.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA W PERSJI.

Pismo perskie „Setareh-i-Dżehan" podaje, że według statystyki urzędowej, w 1927 — 28 r. liczba uczniów w szkołach perskich wynosiła 150.811, wobec 96,367 w 1923—24 r., czyli zwiększyła się o przeszło 56% w ciągu 4-ch lat.

Jednocześnie, ze zwiększeniem uczących się, został podniesiony w znacznym stopniu i poziom szkół, pod względem programowym, oraz założono szereg nowych szkół średnich, kierowanych przeważnie przez profesorów francuskich.

DEKLARACJA NADIR SZACHA O SWYCH POGLĄDACH W SPRAWIE REFORM.

Nowy padyszach Afganistanu poczynił w styczniu b. r. wobec przedstawiciela „London General Press" interesującą deklarację w sprawie reform w Afganistanie: „Rolę moją ujmuję jako pośrednika, powiedział król. Mojem życzeniem jest widzieć Afganistan państwem potężnem, wolnem i niezależnem. W przeciwnym razie, można byłoby twierdzić, że spokój w Azji jest zagrożony.

„W ciągu 4 i pół roku bawiłem, ze względów zdrowotnych, zagranicą. Byłem nieobecny również w krytycznym okresie abdykacji Amanullaha. Nie było mnie w kraju także i podczas wprowadzania reform, które wywołały rewolucję. Jestem osobiście do pe-

wnego stopnia zwolennikiem postępu i reform na wzór zachodni, aczkolwiek uważam, że modernizacja ma być przeprowadzona w tempie powolniejszem, aniżeli to czynił Amanullach.

„Chociaż reformy Amanullaha doprowadziły do ruiny, nie znaczy to bynajmniej, że reformy są same przez się złemi i że nie są potrzebne. Wręcz przeciwnie. Jeżeli lekarz przepisuje jakie lekarstwo swemu pacjentowi i ten ostatni przyjmuje dozę dziesięćkroć większą i z tego powodu zapada na chorobę, nie znaczy to, że lekarstwo jest złe. Reformy są potrzebne w Afganistanie, lecz muszą być zastosowane stopniowo. Należy zacząć od wykształcenia i wówczas wszystko przyjdzie samo przez się, drogą naturalną; niema żadnego pożytku z przyśpieszania tempa.

„Wykształcenie musi objąć przedewszystkiem wychowanie moralne. Jeżeli musi ono opierać się na zasadach zachodnich, nie należy zaczynać wśród dzieci zbyt małych. Nie jestem przeciwny temu, by studenci odbywali swe studja zagranicą; jednak, nie chciałbym, by porzucali oni swój kraj przed ukończeniem tradycyjnej nauki islamskiej oraz przed wyrobieniem sobie gruntownych poglądów patrjotycznych. Najbardziej wskazanym wiekiem dla wyjazdu ich zagranicę jest wiek od 16-tu do 17-tu lat.

„Co się tyczy dosyć zawikłanego problematu zasłony i wyzwolenia kobiet, tej rafy, o którą rozbił się Amanullah, nie jestem osobiście przeciwnikiem zasłony. Muszę, jednak, zaznaczyć, że niektóre reformy, urzeczywistnione przez Amanullaha, były przeciwne obyczajom, szanowanym przez dłuższy czas i najświętszym tradycjom narodu afgańskiego. Dotyczy to przedewszystkiem rozkazu zniesienia zasłony.

„Muszę pozatem dodać, że nic w postanowieniach islamskich nie stoi na przeszkodzie, by kobiety były zrównane, w dziedzinie edukacji, z mężczyznami. Tak kobieta, jak i mężczyzna mogą być wychowani na zupełnie równej stopie, mimo, że kobiety są zobowiązane do noszenia zasłony. W każdymbądź razie nie należy narzucać narodowi afgańskiemu podobnych myśli. Gdy kobiety same zażądają swego wyzwolenia, wtedy dopiero można będzie mówić o istotnym postępie.

„Niewątpliwie są i tacy, którzy nie wierzą, że kobiety afgańskie zażądają kiedykolwiek zniesienia zasłony i że zczasem dojdą stopniowo do poziomu, do jakiego król Amanullah chciał je podnieść odrazu.

Należy jeszcze zaznaczyć, że, gdy świat cały osiąga pewien stopień rozwoju i przyswaja sobie pewne obyczaje i zwyczaje, nikt

nie potrafi zostać w tyle od swych sąsiadów. To też zasłona może być zniesiona w swoim czasie, lecz musi to nastąpić pod warunkiem zgody na to samego narodu".

DANTE INSPIROWANY PRZEZ MISTYKĘ MUZUŁMAŃSKĄ.

Wielką sensację wzbudziła w kołach literackich, włoskich i hiszpańskich, książka, wydana przez uczonego hiszpańskiego A. Palaciosa i zatytułowana: „Dante a Islam", oraz artykuł prof. i powieściopisarza włoskiego Ettore Allodoli, zamieszczony w czasopiśmie „Augustea", zawierający nader interesujące rewelacje o wpływach mistyki muzułmańskiej na Dantego w jego poemacie „Boska Komedja".

P. A. Palacios, znakomity arabista, członek akademji królewskiej w Madrycie, dowodzi w sposób niezaprzeczalny, że Dante korzystał w swym znakomitym poemacie z licznych starożytnych legend muzułmańskich, datujących się z pierwszych stuleci średniowiecza i z kilku legend z IX-go wieku ery chrześcijańskiej. Legendy te odnoszą się do wędrówki nocnej Proroka Mahammuda z Mekki do Jerozolimy, a stamtąd do siódmego nieba. Łatwo zauważyć, że posiadają one rażące podobieństwo z treścią utworu poetyckiego Dante, napisanego w 300 lat później. Tak, w podaniach tych widzimy Mahammuda, odbywającego fantastyczną wędrówkę nocną w towarzystwie nieznajomej osoby, która ukazała mu się nagle. Na tamtym świecie muzułmańskim widzimy piekło, uderzająco podobne do piekła dantejskiego. Przy wejściu do piekła muzułmańskiego stoi stóż, który zabrania Mahammudowi wstępu. Scena ta przypomina zakaz Carona. Pozatem w legendach muzułmańskich jest mowa o olbrzymim kogucie, którego zielone ciało zdobiono piórami oślepiającej białości, i który przypomina orła niebieskiego z „Boskiej Komedji".

Przypuszczenie, że Dante był inspirowany przez mistykę muzułmańską, zdaje się być tembardziej wiarogodne, że znakomity poeta włoski był nietylko uczonym przyrodnikiem, lecz i głębokim teologiem i socjologiem. P. A. Palacios dowodzi, że Dante był wtajemniczony w mistykę arabską i dobrze oznajmiony z ludową poezją islamską, z której czerpał natchnienie dla swej twórczości poetyckiej. Nie znaczy to bynajmniej, by jego „Boska Komedja" była plagjatem, lecz, raczej, że był on genjuszem wszechwiedzy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Wassan-Girej Dżabagi

Druk. L. Wolnickiego Warszawa, Poznańska 29 tel. 137-00